Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Poniedziałek 15 kwietnia 1929 r. Nr. 64.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

MĘCZENNICY

W dniu dzisiejszym przypada szósta rocznica męczeńskiej śmierci ś. p. ks. prałata Konstantego Budkiewicza. Głośny na cały świat, a w cynicznej niesprawiedliwości wprost bezczelny był proces Arcybiskupa Cieplaka i jego towarzyszy w r. 1923, który zakończono wydaniem wyroku śmierci na ks. Budkiewicza. I jakkolwiek cała opinja cywilizowanego świata katolickiego wstrząsnęła się z oburzenia na bezprawia czerwonych despotów, bolszewicy jednak dopięli swego, bo pozbyli się niewygodnych dla siebie apostołów chrześcijaństwa, a chrześcijańskie państwa mimo wszystko ubiegały się potem w pościgu, by uścisnąć w rozmaitych rokowaniach dłoń oprawców.

Bolesna rocznica męczeńskiej śmierci kapłana-bohatera ks. Budkiewicza, winna zwrócić nasze myśli i serca w stronę przeszło miljonowej rzeszy katolików, którzy dotychczas cierpią ucisk i prześladowanie pod okrutnemi rządami Sowietów. Ze Wschodu ciągle nadchodzą wieści przerażające, że dobytek Kościoła zbudowany na krwi, pocie i łzach polskich ginie, Biskup (Słoskan i Śliwowski) i liczny zastęp kapłanów w więzieniu, kościoły ulegają konfiskacie, młodzież pozbawiona wykładów religji.

Pod żelazną pięścią i trującym gazem komunizmu, katolicyzm musi torować sobie drogi podziemne, kryje się niejako w katakumbach, jak za czasów Neronów i Dioklecjanów. Ucisk i teror religijny, a zwłaszcza męczeńska krew kapłanów hartuje ducha i wzmacnia odporność. Zbratanie się wiernych, którzy zostali w Bolszewji i ich wzajemna pomoc, ich cicha, ale doskonała organizacja są zdumiewające. Mimo ogólnego ubóstwa, szczodrość tych, którzy mają więcej, dla biedniejszej braci, a ofiarność dla Kościoła, mogą podziw wzbudzić. Niema rzeczy, którejby każdy nie poświęcił, gdy chodzi o Kościół. Tłumy wiernych przebiegają mnogie dziesiątki wiorst, żeby uczestniczyć w nabożeństwach odpustowych, zwlaszcza w miejscowościach cudami słynących. Mimo nadzwyczajnego braku kapłanów, z których zaledwie trzecia część zdołała utrzymać się na swych placówkach, kapłani nie cofają się przed kosztami, trudami i poważnemi niebezpieczeństwami dalekich podróży, żeby na takich uroczystych zebraniach nie zabrakło ludowi możności pojednania się z Bogiem. Zwłaszcza imponująco ujawnia się gorliwość kapłanów i pobożności ludu katolickiego w zachodnich ziemiach obecnej Rosji. W ubiegłym roku w świątyni w Berdyczowie na odpust Matki Boskiej Skaplerznej zebrało się dziesięciu kapłanów, a Komunii św. rozdano około 10 tysięcy. W cudowny zaprawdę sposób rozsiewa łaski swoje w tym przybytku Bogarodzica, skoro w kraju, w którym ogół ludności, a tembardziej lud katolicki żyje w nędzy i głodzie, a każdy objaw wiary ściąga krwawe pomsty bolszewickie, mógł odbyć się w tak zdumiewających rozmiarach publiczny, wielki czyn afirmacji wiary tej przez tłum wielotysięczny. Ci wszyscy, którym dane jest stykać się z Kresami po rosyjskiej stronie, świadczą jednomyślnie, że pobożność ta tamecznego ludu ma charakter wprost katakumbowy i że przed żywiołową jej siłą cofnąć się musi nawet żydowsko - bolszewicka przemoc.

I wśród ludności schyzmatyckiej poziom religijny podniósł się znacznie. Pod wpływem ucisku ludność ta, dotychczas obojętna w wierze i traktująca ją wyłącznie ze strony obrzędowej, rozpłomieniła się dzięki niebywałym prześladowaniom i krzywdom. Szkoda tych wielomiljonowych rzesz ludności prawosławnej, błąkającej się po manowcach schyzmy. Zupełne bankructwo prawosławia, podzielonego obecnie na długi łańcuch zwalczających się wzajemnie, ale wspólną adoracją czerwonego sztandaru łączonych sekt, otwiera szerokie pole dla apostolstwa Prawdy. Cóż, kiedy niema komu opowiadać ją nietylko gotowym do jej przyjęcia inowiercom, ale i katolikom, pozbawionym przeważnie nabożeństwa i Sakrametnów św.

Od Władywostoku po Zbrucz i po Batum, ponad olbrzymiemi przestrzeniami Rosji i Rusi, leci wielki jęk boleści, żądnych Słowa i Ciała Bożego mas: dajcie nam kapłanów, dajcie nam duszpasterzy na apostolski trud, a choćby i na mękę, kapłani idźcie siać posiew Boży we łzach i we krwi. Bóg wam to odpłaci.

M.

MIANOWANIE NOWEGO GABINETU

P. A. T-iczna donosi o nominacji nowego rządu. Akt nominacji ma brzmienie następujące:

Do Pana Dr. Kazimierza Świtalskiego w Warszawie. Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję Pp.: Sławoja Felicjana Składkowskiego — Ministrem Spraw Wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora, — Ministrem Spraw Zagranicznych, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Ministrem Spraw Wojskowych, Stanisława Cara — Ministrem Sprawiedliwości, Sławomira Czerwińskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. — Ministrem Wyznań Religijnych i Oświec. Publicznego, Karola Niezabytowskiego, senatora,—Ministrem Rolnictwa, Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — Ministrem Przemysłu i Handlu, Inż. Alfonsa Kühna — Ministrem Komunikacji, Inż. Jędrzeja Moraczewskiego — Ministrem Robót Publicznych, Aleksandra Prystora — Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, Dr. Witolda Staniewicza — Ministrem Reform Rolnych, Inż. Ignacego Boernera — Ministrem Poczt i Telegrafów, oraz poruczam kierownictwo Ministerstwa Skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim Rządzie Węgierskim.

Warszawa, 14 kwietnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Świtalski.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla członków gabinetu.

NOWY RZĄD

Gabinet dr. Kazimierza Świtalskiego doszedł do skutku po gorączkowych zabiegach, trwających bez przerwy czas dłuższy. Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, że gabinet dr. Świtalskiego nie dojdzie wogóle do skutku i że misja tworzenia nowego Rządu powierzona będzie pułk. Ignacemu Matuszewskiemu. Zwracała również uwagę okoliczność, że nominacja nowego Rządu nie nastąpiła przed upływem doby dnia 13 b. m., tak jak tego sobie podobno życzono w kołach t. zw. pułkownikowskich. Na uwagę też zasługuje inna okoliczność już obecnie po nominacji nowego gabinetu, że nowy Rząd liczy w swym składzie właśnie 13 ministrów i jednego kierownika resortowego, mianowicie kierownika Ministerstwa Skarbu.

Nominacja nowego gabinetu doszła do skutku w dn. 14 b. m. Z poprzedniego gabinetu ustąpili Ministrowie: dr. Jurkiewicz, pułk. Miedziński, oraz kierownik Ministerstwa Skarbu dr. Grodyński. Nowi Ministrowie są. płk. Boerner, dotychczasowy dyrektor Polminu, b. oficer II Odziału Sztabu Jener. i były komendant w swoim czasie milicji ludowej, p. Boguchwał Czerwiński, płk. Ignacy Matuszewski, również b. oficer II Oddziału, ostatnio Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej w Budapeszcie, płk. Aleksander Prystor, osobisty przyjaciel Marszałka Piłsudskiego i Wiceminister pracy w jego pierwszym gabinecie.

SŁOWIAŃSKI ZJAZD MŁODZIEŻY

KRAKÓW. (PAT.). — W 2 i 3 dniu pierwszego kongresu słowiańskiej katolickiej młodzieży akademickiej w Krakowie wygłoszono szereg referatów ideowych i organizacyyjnych, które wykazały potrzebę ścisłej współpracy katolickiej młodzieży słowiańskiej.

W tym celu zjazd powołał do życia sekretarjat informacyjny i kultural. z siedzibą w Polsce, powierzając jego kierownictwo członkowi senioratu „Odrodzenia“ p. dr. Dembińskiemu z Krakowa. Pozatem postanowiono wziąć manifestacyjny udział w nadzwyczajnym zjeździe w Pradze z okazji uroczystości 1000-lecia św. Wacława. Następny kongres odbędzie się w Lublanie w r. 1930.

Uczestnicy zjazdu wyrażali wyjątkowe uznanie dla inicjatywy „Odrodzenia“, które zjazdem tym podkreśliło rolę Polski w odrodzonej Słowiańszczyźnie katolickiej.

Obecny zjazd młodzieży słowiańskiej jest zapowiedzią szeregu zlotów i kongresów wszechsłowiańskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

DZIEŃ POLITYCZNY

JANUSZ KS. RADZIWIŁŁ.

Poseł Janusz ks. Radziwiłł, który otrzymał od Marszałka Sejmu Daszyńskiego dłuższy urlop, bawi obecnie wraz z rodziną we Włoszech.

KREDYTY DLA KUPIECTWA.

Bank Gospodarstwa Krajowego przy staraniach kupców w sprawach uzyskania kredytów, przeznaczonych na popieranie wywozu zasięgać będzie opinji Państwowego Instytutu Eksportowego o pożyteczności poszczególnych placówek eksportowych.

KLUB URZĘD. KOM. RZĄDU.

Urzędnicy Komisarjatu Rządu i starostw grodzkich zawiązali stowarzyszenie p. n.: „Klub Urzędników Komisarjatu Rządu“. Celem klubu jest popieranie pracy kulturalnej i współżycia koleżeńskiego urzędników w godzinach wolnych od zajęć.

NOWE TRAKTATY HANDLOWE.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu czyni przygotowania do rozpoczęcia rokowań o rewizję traktatów handlowych z Jugosławją i Rumunją. Rokowania o rewizję traktatów handlowych z temi krajami podjęte mają być w ciągu przyszłego miesiąca. Wobec upływającego terminu prowizorycznej umowy handlowej z Grecją, nawiązane zostaną jeszcze w bieżącym miesiącu rokowania o zawarcie umowy handlowej.

UDOGODNIENIA NA P. K. P.

Min. Komunikacji czyni przygotowania do wprowadzenia w życie nowego rozkładu ruchu na Kolejach Państwowych, który wchodzi w życie z dn. 1 maja r. b. Nowy rozkład przewiduje 28 nowych połączeń kolejowych.

WYŁĄCZNOŚĆ POCZTY.

W obrębie kilku dyrekcyj stwierdziły władze pocztowe, że przedsiębiorstwa autobusowe, przewożące niekiedy i listy pobierając za to opłaty niższe od opłat pocztowych. Ponieważ procedura taka jest naruszeniem ustawy o wyłączności poczt i telegrafów, osoby bezprawnie trudniące się przewożeniem listów będą pociągane do odpowiedzialności karno - sądowej. Grozi za to kara do 1 roku więzienia.

P. Cziczerin w Wiesbadenie

BERLIN. (PAT.). — „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że komisarz spraw zagr. Cziczerin, który wyjechał z Berlina i udać się miał do Moskwy, przybył do Wiesbadenu, gdzie przeprowadzić ma dłuższą kurację.

Ks. kanclerz Seipel

WIEDEŃ. (A. W.). — „Reichpost“ zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby kanclerz Sejpel zamierzał złożyć przewodnictwo stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Wypadek księcia Karola

PARYŻ. (PAT.). — Do „Journal'a“ donoszą z Avignon, że samochód, wiozący ks. Karola rumuńskiego, zderzył się z innym samochodem, przyczem został całkowicie uszkodzony. Ofiar w ludziach niema.

ZAMIESZKI W HISZPANJI

PARYŻ. (PAT.). — Do „Journal'a" donoszą, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu ponaklejane zostały afisze, noszące napisy: „Niech żyje republika, przecz z dyktaturą". Według dalszych doniesień do tegoż dziennika, profesorowie, zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego, wysłali do Ministra Oświaty list, w którym komunikują, że powstrzymają się od pełnienia swych funkcyj aż do tej chwili, gdy uniwersytetowi zostaną zwrócone wszystkie przysługujące mu, a ostatnio odebrane, prerogatywy.

PARYŻ. (PAT.). — Jak donoszą z Madrytu, został tam ogłoszony komunikat półoficjalny, zawiadamiający, że przedsięwzięte zostały odpowiednie środki zapobiegawcze, w celu niedopuszczenia do zamierzonego przez pewne grupy młodzieży sprowokowania ulicznych nieporządków podczas wyznaczonej na dzisiaj wielkiej manifestacji lojalnej części społeczeństwa.

OSZUKAŃCZE DOSTAWY BRONI

WIEDEŃ. (Tel. wł.). — Telegramy donosiły już z Wiednia, że policja tamtejsza od paru dni zajmuje się wielkiemi oszustwami, mającemi podkład polityczny. Chodzi tu o kupców Waldnera i Kassnera, którzy wraz z ich 13 wspólnikami zostali aresztowani i poddani ścisłemu śledztwu. Całe to towarzystwo przedsięwzięło w Wiedniu i w Austrji ostatnio, od dłuższego czasu, wielkie zakupy broni, poczem drogą przemytnictwa skierowywało tę broń do Węgier. Ale niektórzy ze wspólspekulantów tego tajemnego handlu bronią nie zadowalali się wykonaniem samych zleceń kupna, lecz wyzyskiwali je do innych oszustw.

Tak np. skłonili oni 2 bogatych jubilerów wiedeńskich oraz 2 tamtejszych adwokatów, a także inne osoby łatwowierne w Wiedniu i w Berlinie, które zużytkowały gotówkę swoją i klejnoty pod pretekstem dostarczania funduszów na zakup broni, za którą Austrja w jednem z państw wschodnich, sąsiednich, miała rzekomo zapłacić wielkie sumy pieniężne. Straty, wyrządzone tym ofiarom nadużyć spekulacyjnych, przewyższają 100.000 szylingów austrjackich.

Policja wiedeńska ma trudne zadanie, ażeby w splocie tych oszustw kryminalnych rozróżnić te, które są czysto nadużyciami zaufania i oszustwami pieniężnemi od tych, które mają podkład polityczny, a mianowicie cel przemycania nowych zapasów broni tajnemi drogami dla Węgier.

MILJONOWY SPADEK

PRAGA. (PAT.). — Jeden z pensjonarjuszy dla starców w Trenczynie, Gabrjel Britch, liczący lat 93, otrzymał wiadomość, że jeden z jego dalekich krewnych w Nowym Jorku, Samuel Weinbergier, pozostawił mu spadek, wynoszący 31 miljonów dolarów. Jakkolwiek Britch został tym sposobem jednym z najbogatszych ludzi w Czechosłowacji, oświadczył on po otrzymaniu tej wieści: „Za dobrze mi jest tutaj pomiędzy ubogimi, ażebym miał odejść stąd gdziendziej. Fortunę mogą podzielę pomiędzy moich dwóch synów zamieszkujących w Wiedniu, a przedewszystkiem, naturalnie, wyposażę odpowiednio przytułek, w którym znalazłem schronienie.

WŁOSI W ALBANJI

TIRANA (PAT.). — Przybyły tutaj włoski podsekretarz stanu Grandi został przyjęty na audjencji przez króla Zogu oraz złożył wizyty prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Spraw Zagranicznych.

ZGON WYBITNEGO POLITYKA

BERLIN. (Tel. wł.). — Znany japoński mąż stanu, hr. Szangsi Goto, który zajmował czterokrotnie stanowiska wybitne Ministra, zmarł, przeżywszy lat 73. Jest to jeden z najbardziej zasłużonych państwowych pracowników i dygnitarzy Japonji w jej sprawach gospodarczych. Hr. Goto był z zawodu lekarzem. Został on prezesem kolei Południowo - Mandżurskiej i jako Minister Komunikacji pozyskał duży rozgłos po wojnie japońskiej z Rosją. Wielkie znaczenie, jakie Mandżurja od owego czasu zyskała dla polityki i ekonomji japońskiej, było owocem jego inicjatywy i działalności. Podczas wojny światowej hr. Goto był przez dwa lata japońskim Ministrem Spraw Zagr.

NARADA W SPRAWIE ROZBROJENIA

GENEWA. (PAT.). — Dzisiaj rano przybyła tu delegacja francuska do przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej pod przewodnictwem Massigli, delegacja turecka pod przewodnictwem Ministra Spraw Zagr. Tewfik - Rudżi - Beya i amerykańska pod przewodnictwem Gibsona. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone zostało na jutro na godz. 11 rano.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ

PARYŻ. (PAT.). — Jak się dowiaduje „Matin" w miarodajnych kołach niemieckich twierdzono wczoraj wieczorem, że memorandum rzeczoznawców koalicyjnych w sprawie regulacji odszkodowań niemieckich jest dla Niemiec nie do przyjęcia. Delegaci niemieccy podobno mają zamiar zażądać na jutrzejszem posiedzeniu udzielenia im dłuższego czasu dla starannego zbadania wzmiankowanego memorandum.

ZNOWU TAJNY DOKUMENT

RZYM. (A.W.). — Organ Ministerstwa Spraw Zagr. „Giornale d'Italia" ogłasza sensacyjne rewelacje o rzekomych przygotowaniach wojennych Jugosławji. Dziennik podaje treść rzekomego tajnego dokumentu jugosłowiańskiego sztabu jeneralnego, z którego wynika, że władze wojskowe rekrutują i organizują w powiatach pogranicznych bandy komitadżów. Bandy miałyby za zadanie podjęcie walki podjazdowej na granicach. „Giornale d'Italia" twierdzi, że Jugosławja przygotowuje wojnę przeciw wszystkim sąsiadom. W kołach dyplomatycznych publikacja „Giornale d'Italia" wywołała ze względu na półurzędowy charakter tego pisma, bardzo silne wrażenie.

WŁOCHY PRZECIWKO AUSTRJI

BERLIN. (Tel. wł.). — Wobec doniesienia, że przedstawiciele mocarstw, zgromadzeni w Madrycie, uznali konieczność niezwłocznej pożyczki dla Austrji, „Messagero" zwraca uwagę, że przedstawiciel Włoch w tym komitecie, Alberti, stwierdził przekroczenia oraz zastrzeżenia w budżecie austjackim i na tej zasadzie przestrzegał zgromadzonych członków komitetu, że w danych warunkach pożyczka dla Austrji nie może być traktowana ani terminowo, ani też jako bezwzględnie konieczna. Wobec tego komitet zamknął swoje prace bez żadnego ostatecznego postanowienia w sprawie pożyczki austrjackiej.

POZNAŃ KU CZCI MARSZAŁKA FOCHA

Dnia 14 b. m. w południe staraniem Uniw. Poznańskiego odbyła się uroczysta żałobna akademja ku czci Marszałka Francji, Anglji i Polski, Ferdynanda Focha. Aulę Uniwersytetu wypełniła szczelnie publiczność. Miejsca honorowe zajęli: Biskup Wrocławski Radoński z dowódcą O. K. jen. Dzierżanowskim, przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i kulturalnych, prasy i t. d. Na estradzie, udekorowanej portretem zmarłego Marszałka Focha, przybranej kwiatami i zielenią, zasiadł Senat Uniwersytetu w togach akademickich. Akademję otworzył krótkiem przemówieniem rektor Niezabitowski, poczem przemawiali: przedstawiciel D. O. K. płk. Szychowski, prezes Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego w Poznaniu p. Zakrzewski i prof. Dembiński. Na akademję przybył Konsul Francuski oraz członkowie kolonji francuskiej. Akademję uzupełniły produkcje chóru Hasła oraz orkiestry 56 p. p., która odegraniem hymnów narodowych polskiego i francuskiego zakończyła akademję.

PROHIBICJA

Ze statystyk amerykańskich widocznem jest, że niestety, wbrew oczekiwaniom zasadniczo - słusznym, z chwilą wprowadzenia systemu prohibicyjnego, wzrasta przestępczość na ziemiach St. Zjedn.

Policja zebrała już obfite żniwo zabitych szmuglerów alkoholu w liczbie 135. Agentów policyjnych szmuglerzy zabili wzajemnie 35.

Komisarz policji nowojorskiej twierdzi (widocznie jest antyprohibicjonistą), że główną przyczyną wzrostu przestępczości kryminalnej w Ameryce jest prohibicja. Ma to również fatalny wpływ na wzrost wydatków miejskich, wkrótce bowiem sam New Jork będzie musiał rocznie wydawać 100 miljonów dolarów na utrzymanie 36.000-ej armji miejskiej policji.

Na ekranie

Portjer Hotelu Atlantic

(KINO ŚWIATOWID).

(W ROLI GŁÓWNEJ EMIL JANNINGS).

Nowe opracowanie tego scenarjusza przez genjalnego Murnau, a dało film, wyróżniający się z powodzi tandety, jaką zalewają nas codziennie kina, tak że byłoby wykroczeniem przeciwko obowiązkowi dziennikarskiemu przejść nad nim do porządku dziennego.

Kilkadziesiąt lat istnienia kina wydało kilkanaście zaledwie obrazów, które stworzyły podstawy tej nowej sztuki. Film, o którym mowa, śmiało stanąć może obok nich. „Portjer hotelu Atlantic" jest filmem ponad wszelką wątpliwość.

Jeśli chodzi o jego syntezę, można stwierdzić, że film ten jest zdecydowanym nawrotem ku realizmowi. W filmie tym nie widać nigdzie ani jednej próby stylizowania rzeczywistości, której to metodzie z takim zresztą powodzeniem hołdował Murnau w „Fauście" i, najpiękniejszym dotychczas filmie świata, „Wschodzie słońca". Ciekawe byłoby zbadanie przyczyn tej zmiany metody. Jakkolwiek jednak jest, okazuje się, że film nie traci na niej nic. „Portjer hotelu Atlantic" wywołuje wrażenie równie silne, a nawet pod wieloma względami jest bardziej przekonywujący, niż tamte. Ustępuje natomiast, zwłaszcza „Wschodowi słońca"tem, coby można nazwać wykończeniem artystycznem. Odnosi się wrażenie, że nie wszystkie efekty zostały należycie wyzyskane i że pozostał jeszcze cały szereg momentów na boku. Film ten jest osnuty na akcji zadziwiająco zwykłej i codziennej, mianowicie na historji przeciętnego człowieka z gminu, który jest przedmiotem podziwu i szacunku sąsiadów, z tego mianowicie powodu, że zajmuje stanowisko portjera wielkiego hotelu, stanowisko, do którego, poza kapiącym od złota i szamerunku munduru, przywiązane są jeszcze wielkie wpływy. Pewnego dnia dyrekcja hotelu konstatuje, że wiek osłabił siły portjera i przeznacza go do innej funkcji, w oczach sąsiadów hańbiącej ponad wszelki wyraz, mianowicie do funkcji dozorcy używalni. Portjer kryje się początkowo ze swą tragedją. Pewnego jednak dnia sąsiedzi dowiadują się o tej degradacji i zachowanie ich zmienia się zupełnie. Zamiast poważania spotyka teraz upadłą wielkość druzgocąca pogarda. Poniżenie jego dochodzi do zenitu. Otóż wydaje nam się, że okres ukrywania się portjera przed sąsiadami, dawał okazję do pokazania szeregu scen o pierwszorzędnem napięciu dramatycznem. Ale nie poprawiajmy mistrzów Film jest skonstruowany ponad wszelkie pochwały. Akcja rozwija się logicznie, nieprzerwanie i z coraz zwrastającem napięciem. Każda scena jest ujęta i opracowana poprostu kapitalnie. Nie ma szablonu. Nie ma nieuzasadnionych i nagłych przejść. Każda scena wynika logicznie z poprzedniej, każda jest wytrzymana i dociągnięta. Niektóre zaś sprawiają prawdziwą rozkosz artystyczną. Np. scena, jaką uwidacznia Murnau obieg plotki po domu. Albo scena, poprostu wstrząsająca, kiedy całą falanga wiedźm oczekuje wejścia zdegradowanego portjera, który za chwilę właśnie ma się ukazać. Co ciekawsze (ale, być może, że jest to już nasze osobiste wrażenie), że scena następna, kiedy portjer wchodzi i przemyka się chyłkiem pod gradem dojmujących do żywego śmieszków, mija już z mniejszem wrażeniem. Jedno z dwojga, albo mylimy się w naszem wrażeniu, albo istotnie rację mają niektórzy estetycy kina twierdząc, że w kinie większe wrażenie wywołuje oczekiwanie dramatu, aniżeli sam dramat.

Podziwia się przytem nieustannie prostotę środków, przy pomocy których wywołuje Murnau tak potężne efekty. Np. w scenie snu portjera, kiedy na tle niewyraźnego zarysu jego głowy zjawia się widok kręcącego się wejścia hotelu, w którem stoi portjer. Otóż wejście to jest tylko poprostu przedłużone wzwyż, a przedłużenie wydaje się jakby biegło w nieskończoność i wywołuje wrażenie takiej niesamowitości, że widzowi, poprostu zamiera oddech w piersiach. Albo scena, kiedy ośmieszony, zbrużgotany pogardą starzec puka do drzwi swego zięcia. Widzowi pokazano, że za drzwiami oczekuje cała rodzina, która wie już o nieszczęściu. Starzec puka nieśmiało. Drzwi nie otwierają się. Widz szarpie się dosłownie w oczekiwaniu. Otworzą, czy nie otwarzą? Starzec zatrzymuje się w poczuciu jakiejś straszenej winy, zięć spogląda nań gniewnie. Wciąga go wreszcie do środka ruchem tak gwałtownym, że widz czuje się zdruzgotany tą pogardą. A tamten patrzy. Słucha. Czy kto nie nauważył tych kompromitujących odwiedzin? Podchodzi do barjery. Przechyla się w dół. Nasłuchuje. Scena ta jest przecież prawie codzienna. Żadnego morderstwa. Przypuszczać należy, że żaden reżyser warszawski nie zdecydowałby się pokazać sceny tak banalnej. A jednak przyznam się otwarcie, że rzadko kiedy doznawałem wzruszeń tak silnych. Z całą satysfakcją konstatuję się pewność siebie, z jaką Murnau przedłuża tę scenę, z jaką nie śpieszy się, z jaką pokazuje detale.

Finał jest prawdziwie potężny. Oto temu nędzarzowi na dnie upadku, mającego w sobie coś niemal dantejskiego, okazuje współczucie drugi nędzarz. Pewien jestem, że w tej chwili w oczach ludzi wrażliwszych ukazały się łzy.

Happy end, jaki ulegając amerykańskiemu barbaryzmowi dorobił Murnau w zakończeniu, jest jednym wielkim policzkiem, wymierzonym publiczności. Przez ostatnie pół godziny Murnau wyraźnie, jawnie, bez żadnej wątpliwości drwi, natrząsa się, szydzi z widzów, domagających się widoku opływającego w dostatki bohatera, a przedewszystkiem opływającego w jadło. Nie można było wysiedzieć do końca tych dziesiątków półmisków, ciągle znoszonych przez kelnerów (portjer bowiem stał się w tym zakończeniu miljonerem) iego potwornego obżerania się, tych stert kotletów, tych kaskad sosów...

A. C. Cadme.

NOWI MINISTROWIE

DR. KAZIMIERZ ŚWITALSKI.

Dr. Kazimierz Świtalski ur. się w r. 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał na Uniwersytecie Lwowskim. Od r. 1904 dr. Świtalski był profesorem gimnazjalnym we Lwowie. Od wybuchu wojny walczył w szeregach Pierwszej Brygady Legjonów. W r. 1917 został wydalony za agitację przeciwko przysiędze. Powraca do Lwowa na opuszczone stanowiska w gimnazjum. W grudniu 1918 r. zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa. Do końca urzędowania Naczelnika Państwa pełnił w randze majora obowiązki referenta spraw politycznych w adjutanturze. W r. 1925 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1926 r. dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Postanowieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 października 1926 r. dr. Świtalski zostaje mianowany dyrektorem Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W dniu 27 czerwca 1928 r. dr. Świtalki mianowany jest ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w gabinecie premjera Bartla, do którego wchodzi na miejsce ustępującego ministra Dobruckiego. Na tem stanowisku pozostawał dotychczas. (P. A. T.).

DR. ALEKSANDER PRYSTOR.

Nowomianowany Minister Prystor urodził się w r. 1874. Gimnazjum ukończył w Wilnie, wyższe studja w Moskwie. Od najmłodszych lat serdeczny przyjaciel Marszałka Piłsudskiego, towarzyszył mu jako bezpośredni współpracownik w życiu politycznem nielegalnem. Przesiedział 1 rok w Cytadeli, poczem został skazany na 7 lat katorgi. Wybuch rewolucji rosyjskiej uwolnił go z więzienia. Bezpośrednio z Orła, gdzie zastała go wojna światowa, Minister Prystor wrócił do kraju, gdzie w r. 1920 wstąpił do armji ochotniczej. Minister Prystor był w pierwszym gabinecie Marszałka Piłsudskiego Wiceministrem Pracy. Ostatnio objął dział personalny w Min. Spr. Wojsk. po jenerale Tokarzewskim. (PAT).

PUŁK. IGNACY MATUSZEWSKI.

P. Ignacy Matuszewski urodził się w Warszawie 10 września 1891 r. jako syn znanego historyka literatury Ignacego Matuszewskiego. Wykształcenie otrzymał w 8-klasowem gimnazjum filologicznem Kujawskiego w Warszawie. Następnie studjował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nauki historyczno - ekonomiczne.

W lipcu 1914 r. został zmobilizowany do armji rosyjskiej jako chorąży rezerwy. Brał czynny udział przez cały okres trwania wojny światowej w walkach na froncie rosyjskim. Był kilkakrotnie ranny, dekorowany, awansowany na porucznika, a potem na kapitana armji rosyjskiej.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej p. Matuszewski mianowany został komisarzem do spraw wojskowych polskich przy drugiej armji rosyjskiej, następnie zaś pełnomocnikiem naczelnego polskiego komitetu wojskowego na froncie zachodnim, następnie dowódcą wojsk polskich w Mińsku, wreszcie szefem sztabu pierwszego polskiego korpusu wschodniego.

Przybywszy w końcu 1918 r. do Warszawy, wstąpił do wojska polskiego w listopadzie 1918 r. w stopniu majora, zajmując szereg stanowisk w Sztabie Generalnym wojska polskiego. 1-go kwietnia 1920 r. mianowany został ppłk. Sztabu Generalnego i szefem oddziału drugiego Sztabu Generalnego. 1 grudnia 1924 r. awansowany został na pułkownika sztabu Generalnego. W grudniu 1924 r. płk. Matuszewski opuścił stanowisko szefa oddziału drugiego Sztabu Gen. i mianowany został attaché wojskowym poselstwa polskiego w Rzymie. Na stanowisku tem płk. Matuszewski przebywał około 2-ch lat. W końcu r. przeniesiony został ze służby wojskowej do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie 1 listopada 1926 r. mianowany został naczelnikiem wydziału i powierzone miał kierownictwo departamentu ogólnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. 30 kwietnia 1927 r. p. Matuszewski otrzymał nominację na dyrektora departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagr., na którem-to stanowisku pozostawał do 1 września 1928 r. Z tą datą p. Matuszewski zamianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie.

Przed 4 miesiącami p. minister Matuszewski poślubił aureatkę olimpijską p. Halinę Konopacką. (P. A. T.).

P. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI.

P. Sławomir Czerwiński urodził się w r. 1885 w Sompolnie, ziemi kaliskiej. Do szkół uczęszczał w Kaliszu do r. 1905, t. j. do strajku zkolnego. Następnie maturę zdał w Krakowie. Od r. 1906 do 1910 studjował filozofję na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na którym uzyskał doktorat filozofji. Od r. 1910 p. Sławomir Czerwiński pracował na niwie szkolnictwa polskiego w b. Kongresówce, początkowo jako nauczyciel, następnie jako dyrektor gimnazjów w Koninie, Piotrkowie i Ostrowcu. W r. 1919 został wizytatorem seminarjów nauczycielskich w Min. W. R. i O. P., w r. 1928 mianowany został Podsekretarzem Stanu w Min. W. R. i O. P.

P. IGNACY BOERNER.

Minister I. Boerner urodził się w r. 1875. Gimnazjum ukończył w Kaliszu. Studja wyższe odbywał na wydziale mechanicznym Politechniki w Darmsztacie. Brał czynny udział w ruchu socjalistycznym. Po powrocie do Warszawy pracował jako inżynier na kolei warszawsko - wiedeńskiej. W tym okresie czasu był członkiem warszawskiego komitetu robotniczego P. P. S. Wskutek swego udziału w walkach rewolucyjnych i niepodległościowych minister Boerner zmuszony był przenieść się za kordon do Małopolski. Minister Boerner był pierwszym komisarzem wojsk polskich w Kielcach. W okresie legjonowym minister Boerner prowadził bardzo czynną działalność polityczną z ramienia komendanta Piłsudskiego. W czasie konfliktu legjonistów z okupantami, minister Boerner internowany był w Benjaminowie. Po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga, pełnił funkcje oficera łącznikowego przy niemieckiej radzie żołnierskiej w Warszawie. W r. 1919 za czasów rządu Moraczewskiego minister Boerner był komendantem głównym milicji ludowej. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej minister Boerner pełnił obowiązki szefa drugiego oddziału przy Inspektoracie IV Armji w Krakowie, w czasie, w którym rozegrało się powstanie górnośląskie. Następnie minister Boerner był delegatem wojskowym w komisji delimitacyjnej, ustalającej granicę polsko - sowiecką na zasadzie traktatu ryskiego. W r. 1923 objął stanowisko attaché wojskowego poselstwa polskiego w Moskwie, w r. 1924 powróciwszy do Warszawy wstąpił do szkoły sztabu generalnego, po ukończeniu której został dowódcą V pułku saperów w Krakowie. W r. 1928 minister Boerner powołany został do służby cywilnej na stanowisko szefa wydziału wojskowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, następnie zaś był dyrektorem Polmino oraz prezesem Syndykatu Naftowego. (P. A. T.).

AKADEMJA KU CZCI ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

Dnia 14 b. m., wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej, z powodu 70-ej rocznicy zgonu Zygmunta Krasińskiego odbyła się na cześć wieszcza uroczysta akademja z koncertem.

Pierwszy przemówił dr. K. M. Morawski podkreślając pokrewieństwo duchowe pomiędzy Krasińskim a dzisiejszem młodem pokoleniem. Cechami Krasińskiego były irracjonalizm i mistyka, a te same właściwości widzimy i w naszej młodzieży. Pozatem pomimo wszystko Krasiński był poetą walki i rozumiał program życia — młodzież zaś zawsze jest zwolenniczką walki o lepsze jutro.

P. Zdzisław Dębicki mówił o Krasińskim jako o poecie i analizował kolejno jego poglądy, podkreślając wizjonerstwo twórcy „Przedświtu" i „Psalmów", który przepowiedział wielką wojnę.

Następnie odbył się koncert z udziałem Chóru Cecyljańskiego, p. Al. Wielhorskiego, Z. Ossendowskiej i in.

Sala była wypełniona przez młodzież, która stawiła się bardzo licznie i przedstawicieli starszego społeczeństwa. Były delegacje Sokoła i harcerzy ze sztandarami.

Na akademji byli obecni: J. E. ks. Biskup Szlagowski, p. Minister Niezabitowski oraz przedstawiciele literatury z pp.: L. Staffem, J. Weyssenhoffem na czele, wyższych kół towarzyskich i kolonji francuskiej.

DOM POLSKI NAD ADRJATYKIEM

Dnia 14 kwietnia r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie współdzielni budowlano - mieszkaniowej Dom Polski nad Adrjatykiem, na którem przyjęto sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu oraz zatwierdzono budżet wielkiego programu współdzielni, pozatem został zatwierdzony również akt nabycia willi na wyspie Solta w Dalmacji i gruntu, na którym wybudowano narazie małą willę, a w przyszłości duży pawilon na 30 pokoi z nowoczesnemi urządzeniami i ciepłemi kąpielami morskiemi.

Walne zebranie zaakceptowało również na wniosek członka zarządu p. Z. Sowińskiego uchwałę zarządu w sprawie zaofiarowania Państwowemu Muzeum Zoologicznemu działki gruntu, w celu umożliwienia zorganizowania pierwszej polskiej placówki biologicznej nad Adrjatykiem. Chcąc przyjść z pomocą już w chwili obecnej polskiej placówce naukowej, zebranie uchwaliło oddać jeden pokój w wybudowanej pierwszej willi w swej posiadłości, którą na cześć króla Bolesława Chrobrego nazwano Chrobrzynem. Jak widzimy, współdzielnia ma więc na oku nietylko własne interesy swoich udziałowców, lecz również i szersze zadania kulturalno - społeczne, przeto tak współdzielni samej, na której czele stoją pp. płk. J. Bartelmus, inż. A. Dowkont (Rada Nadzorcza), oraz dr. T. Hilarowicz, inż. J. Mikułowski i radca Z. Sowiński (zarząd), jak i nowej placówce naukowej, życzyć należy jaknajpomyślniejszych wyników prac.

POTWORNE CYGARO

W jednej z hawańskich fabryk tytuniowych wykończono olbrzymie cygaro, jakiego jeszcze świat nie widział, a które ma być przesłane do Sewilli na amerykańsko - hiszpańską wystawę w kubańskim pawilonie tytuniowym.

Cygaro jest wymiarów wprost kolosalnych: waży 2 centnary, długie na 2,59 m., grube na 42,18 ctm. Zrobione jest przytem w całości z najlepszego tytoniu kubańskiego Wuelta Abajo. Po wystawie cygaro ma przejść na własność króla hiszpańskiego.

CO NAGLE...

Zdaje się, że wyemancypowane przez Kemala Paszę Turczynki, odczuwają już na sobie zbyt gwałtowne przejście z niewoli haremu na jaskrawe słońce cywilizacji i wolności 20-go wieku. Same one spostrzegają, że wytworzył się przez to typ histeryczny tureckiej kobiety i radzą nad środkami ratunku. Środek ten znalazły, albo przynajmniej są o tem przekonane, w wychowaniu sportowem młodzieży według angielskich i amerykańskich wzorów. W programie wychowania sport bra[ł]ny jest jaknajobszerniej: tennis, taniec, pływanie, łyżwiarstwo, jazda konna i t. p.

Zdaje się, że jest w tem przynajmniej część prawdy, gdyż zbyt szybka emancypacja kobiety tureckiej i branie dosłowne i bez stopni pośrednich dorobku narodów zachodnich (sport nie przyjął się jeszcze w Turcji) zbyt ją zintellektualizowało. Dzisiaj emancypantki tureckie, po pierwszym skrajnym odruchu, szukają już realnych i bardziej prostych dróg swego rozwoju.

KRONIKA

KWIECIEŃ
15
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Anastazego
Jutro: Walerjana

Wschód słońca g. 5.19
Zachód godz. 18.3
Wschód księżyca 22.11
Zachód godz 6.50

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Jutro rozpoczyna się nowenna do św. Antoniego Padewskiego i odprawiana będzie przez dziewięć wtorków poprzedzających uroczystość tego świętego, przypadającą dn. 13-go czerwca. Nabożeństwo to odprawiane jest ze szczególniejszą uroczystością i przy niezmiernie licznym udziale wiernych w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej, gdzie w bocznym ołtarzu znajduje się obraz św. Antoniego Padewskiego, cudami i łaskami słynący. Przed tym ołtarzem odprawiana będzie nowenna, Msza św. o godz. 10-ej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem, odmówieniem litanji i modlitw do tego świętego, procesją i udzieleniem błogosławieństwa.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro o godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu OO. Dominikanów.

UROCZYSTOŚĆ NA PRADZE.

Wczoraj o godz. 4 po poł. dokonano poświęcenia lokalu stowarzyszeń i ochron ki przy kościołku Chrystusa - Króla przy ul. Skaryszewskiej na Pradze. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Garncarek, proboszcz parafji Bożego Ciała na Pradze przy udziale kilkutysięcznej rzeszy wiernych. Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju i nabożnem skupieniu obecnych.

ROCZNICA ZGONU KS. PRAŁATA K. BUDKIEWICZA.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz 10 rano w kościele św Anny (akademickim) J. E. ks. Arcybiskup Mohylowski Ropp odprawił uroczyste nabożeństwo z okazji szóstej rocznicy męczeńskiej śmierci ś. p. ks. prałata Konstantego Budkiewicza. W czasie Mszy św. podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. rektor Szwejnic. Świątynię wypełniły po brzegi rzesze wiernych, przeważnie Polaków z Rosji.

RADJO

Program Radjo Polskiego na wtorek 16-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-meteor. 12.10 Muzyka gram. 13.00 Kom. roln. 14.25 Koleje a samochód — prof. inż. Józef Gieyster. 14.50 Kom.: meteor., gosp. 15.10 Kościuszko — prof. Henryk Mościcki. 15.35 Kongres Wiedeński — prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.00 Chwilka lotnicza — p. Stan. Tarwid. 16.15 Program dla dzieci — p. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci. 17.00 Parę słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem — mjr. W. Szymkiewicz. 17.25 Transm. odczytu z Katowic. 17.55 Koncert orkiestry P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.35 Transm. recytacyj poetyckich z Pozn. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Zygmunt Krasiński — p. Zofja Schmydtowa. 19.30 Tran. z Opery Poznańskiej. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transm. kom.: lotn.-meteor., polic., sport., nadpr., kom. P. A. T., oraz retransm. ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

721 kc. KATOWICE 416,1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., oraz kom. lotn.-mteor. z Warsz. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Koncert z płyt gram. 17.00 Wykład historji polski. 17.25 Zapomniany zakątek kresów południowych — inż. Stanisław Nitsch. 17.55 Transm. popołudn. z Warsz. 18.35 Recytacje poezji współczesnej z Poznania. 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny. 19.10 Komunikat harcerski. 19.20 Prawo wekslowe — Sędzia Dr. Stanisław Gronowski — 19.50 Transm. z Pozn. „Jenufa" — opera Janacka. 22.30 Kom. lotn.-mteor. i P. A. T. z Warsz.

955 kc. KRAKOW 314,1 m.

11.56 Transm. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marj., kom. lotn.-meteor. 12.10 Koncert płyt gram. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Transm. kom. meteor. i gosp. 15.10 Transm. z Warszawy. 17.00 Użyteczność gołębia dla celów społecznych i państwowych", mjr. W. Bernacki. 17.25 Odczyt p. t.: Fauna gór polskich — dr. J. Fudakowski. 17.55 Transm. z Warsz. 18.35 Transm. recytacyj poetyckich z Poznania. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Aktualja. 19.35 Prgoram na dzień następny, komunikaty. 19.50 Transm. z Poznania. Po audycji t. j. około godz. 22-giej transm. kom. z Warsz., oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

883 kc POZNAŃ. 339,8 m

7.00 Gimnastyka poranna (p. Prof. Waxman). 13.00 Sygnał czasu Muzyka gram. 14.00 Notow. giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Kom. 16.35 Wyrób i używanie perfum i kosmetyków — (p. inż. Ostrowski). 17.00 Kurs średni jęz. franc. — p. Omer Neveux). 17.25 Gawędy o dawnych obyczajach (c. d.) (p. Stanisław Wasylewski). 17.55 Transm. konc. ork. z Warsz. 18.35 Współczesna poezja polska — wygł. p. A. Rodziewicz. (Transm. na wszystkie polskie stacje). 18.50 Nadprogram 19.15 Aud. dla żołnierzy (p. kpt. G. Baumfeld). 19.35 Interludjum muzyczne. (Transm. z Teatru Wielkiego w Pozn.). W przerwach — program teatrów i kin poznańskich, oraz program radjostacji na 19.50 „Jenufa" — opera Janacka, dzień nast. (kom. okaz.). 22.30 Sygnał czasu, kom. PAT'a i in. 22.45 Muzyka tan. z kawiarni „Esplanada".

Program Polskiego Radjo na środę dnia 17 kwietnia 1929 roku.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu,hejnał z Wieży Marj. 12.10 Program dla dzieci. 13.00 Kom. oraz not. giełd. zboż. 14.50 Kom. 15.10 „Napoleon a Polska" — prof. H. Mościcki. 15.35 Kom. 15.55 Muzyka gramof. 17.00 „Rytmika jako przedmiot nauczania w szkoe ogólno-kształcącej" — p. J. Mierzyńska. 17.55 Muzyka słowiańska. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Życie Polaków w Paranie" — dr. W. Rogowski. 19.35 „Skrzynka pocztowa - rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.56 Sygnał czasu. 20.05 Kom. P. W. K. 20.10 Koncert popularny. 21.35 Transm. z Pozn. Po transm. kom.: lotn.-meteor., P. A. T., polic. sport., nadpr. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., oraz kom. lotn.-meteor. z Warsz. 15.45 Kom. 16.00 Koncert gramofonowy. 16.30 Transm. z Krak. 17.00 „Z dziejów miasta Pszczyzny" — cz. I — Prof. Władysław Dzięgiel. 17.25 „Marja Konopnicka jako orędowniczka praw udu polskiego" — p. OlgaRęgorowiczowa. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Gospodyni śląska" — p. Kamila Nitschowa. 19.56 Transm. z Warsz. 20.30 Recital fortepianowy Prof. Franciszka Łukasiewicza. 21.35 Literacki występ autorski z Poznania. 22.00 Kom. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Transm. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marj., kom. 12.10 Transm. z Warsz. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Transm. kom. meteor. i gosp. 15.10 Transm. z Warsz. 16.30 Aud. dla dzieci i młodzieży: „As i Murcio". 17.00 „Z Beskidu Zachodniego „Gorce", p. St. Leszczycki. 17.25 „Z dziejów myśli: Pierwsze zagadnienia", Dr. Fr. Kalicińska. 17.55 Transm. muzyki słowiańskiej z Warsz. 18.50 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Stanisław Broniewski. 19.35 Transm. z Warsz. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marj., program na dzień następny. 20.05 Transm. z Warsz. 20.30 Transm. koncertu wiecz. z Katowic. 21.35 Transm. z Pozn. Literacki występ autorski. Po audycji t. j. około godz. 22-ej transmisja komunikatów z Warsz. 22.30 Transm. z Warszawy.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

13.00 Sygnał czasu. Muzyka gramof. 14.00 Notow. giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14.15 Kom. 16.35 „Co zawdzięczamy gimnastyce" (red. Tadeusz Powidzki). 17.00 „Przed sezonem wioślarkim" (p. Maksymiljan Stuermer). 17.25 Aud. dla dzieci w wykonaniu „Wujcia-Cesia". 17.55 Koncert kwartetu smyczkowego. 18.50 Nadprogram. 19.15 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 19.40 Pogadanka francuska. 20.05 „Kronika Tygodnia Radjowego" 20.30 Utwory na mezzosopran i wiolonczelę. 21.00 Nokturny fortepianowe. 21.35 Wieczór autorski p. t. „Bajki żołnierskie" (Jadwiga Sławik-Łubińska). (Transm. na wszystkie stacje polskie). 22.00 Sygnał czasu, kom. P. A. T i in. 22.20 Muzyka tan. z kawiarni „Wielkopolanka" w wyk. or. Braci „Dorian".

WYSEPKI DLA POLICJANTÓW.

Wydział techniczny Magistratu projektuje wznieść na 20 skrzyżowaniach ulic w śródmieściu, gdzie znajdują się posterunki policyjne, specjalne wysepki dla uchronienia policjantów od przejechania i umożliwienia im wygodniejszego kierowania ruchem ulicznym.

PIĘĆ WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH.

W ciągu doby ubiegłej ofiarą orgji samochodowej, padło 5 osób: na rogu ul. Żelaznej i Leszno został przejechany 32-letni Antoni Dorzański (Nowolipie 52), robotnik (rany tłuczone głowy i podbródka, — na rogu ul. Nalewek i Gęsiej — Moszek Grundsztein, lat 21 (Franciszkańska 5) robotnik (rana tłuczona prawego kolana), na rogu ul. Leszno i placu Kercelego — Fajga Funkielowa, lat 56 (Leszno 127), bez zajęcia (złamanie żeber z prawej strony), Wolska róg placu Kercelego — Bronisław Kozłowski, lat 47 (Brzeska 11), robotnik (potłuczenie lewej nogi) i Towarowa róg Grzybowskiej — Andrzej Konowrocki, lat 56 (Barska 13) dozorca, (zwichnięcie prawego stawu barkowego). Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie.

ZABÓJSTWO NA SOLCU.

W lokalu przy maglu Józefy Szulcowej, mieszkał wraz z żoną i dzieckiem przy ul. Solec 71, zięć jej 28-etni Jan Górzyński, woźnica w rzeźni miejskiej na Solcu. Górzyński co pewien czas upijał się, w następstwie czego awanturował się.

Podobnież było i w ubiegłą sobotę wieczorem. Awanturnik zaczął tłuc naczynia i demolować urządzenie mieszkania. Wszelkie prośby i groźby domowników nie odniosły żadnego skutku. W tym czasie przyszedł do mieszkania Szulcowej kuzyn jej, Stefan Nowis (Browarna 18), robotnik w inspekcji kanalizacji i wodociągów miejskich, a kolega Górzyńskiego. Przybyły również zaczął prosić i mitygować awanturniczego pijaka by uspokoił się. To jeszcze bardziej rozwścieczyło pijanego, który rzucił się na Nowisa i powalił go na łóżko. Przypuszczając zapewne, że Górzyński będzie go chciał bić, Nowis, który również był podchmielony, wyjął rewolwer i przyłożywszy lufę do głowy kolegi swego, wystrzelił cztery razy. Gdy ranny, ściekając krwią zwalił się jak długi na podłogę, Nowis, korzystając z zamieszania wśród domowników, zbiegł.

Rannego, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył. Tymczasem zabójca przyszedłszy do mieszkania swego, szybko przebrał się, włożył nowe palto, lakierki i kapelusz, zabrał w walizkę różne drobiazgi i bieliznę i ku wielkiemu zdziwieniu swej teściowej, której nic nie mówił o dokonanem zabójstwie, wyszedł i więcej nie powrócił.

Policja 13 komisarjatu zarządziła poszukiwania zabójcy.

WYRODNA MACOCHA.

W pobliżu hotelu Emigracyjnego na Powązkach, został pchnięty przez wyrostków i dostał się pod samochód 16-letni Piotr Manulicz, emigrant, udający się do ojca swego do Kanady wraz z macochą. Chłopiec doznał złamania lewej nogi oraz poranienia głowy i ręki. Na wieść o wypadku z hotelu wybiegła macocha i, zamiast przyjść z pomocą nieszczęśliwemu chłopcu, zaczęła bić go w nielitościwy sposób.

Zauważył to jeden z oficerów z polskich Składów Sanitarnych, który przywoławszy żołnierzy, polecił im przenieść chłopca do lokalu Składów. Tam przybył lekarz Pogotowia. po nałożeniu opatrunku przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala św. Rocha.

KREWKI SZWAGIER.

24-letni Stefan Witek, tragarz, zam. Kawcza 31, przyszedł w odwiedziny do szwagra swego na ul. Tamka 16. Tam, na podłożu osobistych uraz wyniknął pomiędzy szwagrami sprzeczka, następnie bójka. W rezultacie, krewki szwagier, wyjął rewolwer i kolbą zadał Witkowi dwie rany tłuczone głowy. Na krzyk domowników, sąsiedzi wezwali policjantów, który zajście zlikwidowali, odprowadzając szwagrów do X komisarjatu, gdzie sporządzono odpowiedni protokół. Rannego Witka opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

WALKA Z AWANTURNIKIEM.

Przed domem 56 przy ul. Stalowej, podczas interwencji poster. 14 komisarjatu Władysława Kopki (Targowa 62), jeden z uczestników bójki uderzył policjanta jakiemś tępem narzędziem, powodując ranę tłuczoną w okolicy lewego policzka i górnej wargi. Poszwankowanemu policjantowi udzielił pomocy lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

SZOPKA POJEDYNKOWA.

Na danzingu w restauracji „Bristol" onegdaj wieczorem wynikła sprzeczka pomiędzy dwoma gośćmi: p. P. C., obywatelem ziemskim z pod Białegostoku, a rotm. W. P., p. M. W. W rezultacie zajście, zlikwidowano na drodze pojedynku, który odbył się wczoraj rano o godz. 6-ej w lasku wilanowskim. Pojedynek odbył się na pistolety. Do rozlewu krwi nie doszło, gdyż jeden z przeciwników dał strzał w górę, a drugi — w ziemię. Po wymianie strzałów, przeciwnicy pogodzili się przez podanie rąk.

TEATRY

TEATR WIELKI: jest dziś, jak zwykle w poniedziałek nieczynny. We wtorek będą grane dwie lubiane i popularne opery włoskie „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" w doskonałej obsadzie, pod dyrekcją p. Sillicha.

W środę śliczna egzotyczna opera Bizeta „Poławiacze pereł" z udziałem znakomitej koloraturowej prymadonny p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. We czwartek świeżo wystawione arcydzieło Wagnera „Zmierzch Bogów".

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych cieszący się wielkiem powodzeniem efektowny dramat Stanisława Szpotańskiego Król Stefan Batory.

TEATR NOWY: Codziennie komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże".

TEATR LETNI: Dziś „Panienka z dancingu".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Samuel Zborowski" Ferdynanda Goetla z Leszczyńskim, Junoszą-Stępowskim, Pancewicz-Leszczyńską na czele.

TEATR MAŁY: Gra codziennie „Miłość bez grosza".

MUZYKA

ZESPOŁY BAŁAŁAJKOWE W KONSERWATORJUM

Jutro, we wtorek w sali Konserwatorjum ostatni występ połączonych zespołów bałałajkowych w składzie 14-tu solistów. Powiększony ten zespół uzupełnia swój repertuar nowemi pieśniami solowemi i chóralnemi oraz egzotycznymi tańcami, celem uprzystępnienia wieczoru tego szerszej publiczności, ceny biletów znacznie zniżone. Bilety do nabycia w „Orbis" Marszałkowska 98.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).